

1. Dziennik Poznański  
2. Dziennik Poznański  
3. Dziennik Poznański  
4. Dziennik Poznański  
5. Dziennik Poznański  
6. Dziennik Poznański  
7. Dziennik Poznański  
8. Dziennik Poznański  
9. Dziennik Poznański  
10. Dziennik Poznański  
11. Dziennik Poznański  
12. Dziennik Poznański  
13. Dziennik Poznański  
14. Dziennik Poznański  
15. Dziennik Poznański  
16. Dziennik Poznański  
17. Dziennik Poznański  
18. Dziennik Poznański  
19. Dziennik Poznański  
20. Dziennik Poznański  
21. Dziennik Poznański  
22. Dziennik Poznański  
23. Dziennik Poznański  
24. Dziennik Poznański  
25. Dziennik Poznański  
26. Dziennik Poznański  
27. Dziennik Poznański  
28. Dziennik Poznański  
29. Dziennik Poznański  
30. Dziennik Poznański  
31. Dziennik Poznański  
32. Dziennik Poznański  
33. Dziennik Poznański  
34. Dziennik Poznański  
35. Dziennik Poznański  
36. Dziennik Poznański  
37. Dziennik Poznański  
38. Dziennik Poznański  
39. Dziennik Poznański  
40. Dziennik Poznański  
41. Dziennik Poznański  
42. Dziennik Poznański  
43. Dziennik Poznański  
44. Dziennik Poznański  
45. Dziennik Poznański  
46. Dziennik Poznański  
47. Dziennik Poznański  
48. Dziennik Poznański  
49. Dziennik Poznański  
50. Dziennik Poznański  
51. Dziennik Poznański  
52. Dziennik Poznański  
53. Dziennik Poznański  
54. Dziennik Poznański  
55. Dziennik Poznański  
56. Dziennik Poznański  
57. Dziennik Poznański  
58. Dziennik Poznański  
59. Dziennik Poznański  
60. Dziennik Poznański  
61. Dziennik Poznański  
62. Dziennik Poznański  
63. Dziennik Poznański  
64. Dziennik Poznański  
65. Dziennik Poznański  
66. Dziennik Poznański  
67. Dziennik Poznański  
68. Dziennik Poznański  
69. Dziennik Poznański  
70. Dziennik Poznański  
71. Dziennik Poznański  
72. Dziennik Poznański  
73. Dziennik Poznański  
74. Dziennik Poznański  
75. Dziennik Poznański  
76. Dziennik Poznański  
77. Dziennik Poznański  
78. Dziennik Poznański  
79. Dziennik Poznański  
80. Dziennik Poznański  
81. Dziennik Poznański  
82. Dziennik Poznański  
83. Dziennik Poznański  
84. Dziennik Poznański  
85. Dziennik Poznański  
86. Dziennik Poznański  
87. Dziennik Poznański  
88. Dziennik Poznański  
89. Dziennik Poznański  
90. Dziennik Poznański  
91. Dziennik Poznański  
92. Dziennik Poznański  
93. Dziennik Poznański  
94. Dziennik Poznański  
95. Dziennik Poznański  
96. Dziennik Poznański  
97. Dziennik Poznański  
98. Dziennik Poznański  
99. Dziennik Poznański  
100. Dziennik Poznański

# DZIENNIK POZNAŃSKI

„Dziennik”  
i Obwieszczeń  
opłaca się  
1 gr. 8 fen. od wierzona  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 gr. 8 fe  
w Księgarni  
przy Placu Wilhelm. nr. 8.  
Listy  
do Redakcji i do Kupa  
druku winny być  
frankowane.

188.

Sobota 17 sierpnia 1861.

No. 188.

**Poznań, 16 sierpnia.** Ze sprawozdań o czynno-  
ści sejmiku chorwacko-słoweńskiego, w których brali  
reprezentanci Pogranicza wojskowego, dopóki im  
do domu nagle wyjechać nie rozkazał, co spowodowało  
całe sejmiki przeciwko temu bezprawnemu postępowaniu,  
zanim naszym wiadomo że Pogranicze, dotąd zosta-  
wione w stanie zupełnie wyjątkowym, domaga się porówna-  
nia z innymi krajami i przyłączenia do Troistego Króle-  
stwa.  
Kiedy zwłaszcza w skutek uchwały sejmiku chorwa-  
cko-słoweńskiego określającej stosunek Troistego Królestwa  
Węgier i do monarchii austriackiej stosunki Pogranic-  
za coraz większego nabierają znaczenia, nie od rzeczy tu  
nie przytoczyć określenie stanu tego kraju i sformuło-  
wanie jego życzeń, złożone w petycji 52 reprezentantów  
Pogranicza na sejmie pomienionym, a którą to petycję  
przedłożył cesarzowi dnia 8 sierpnia. (Por. nr. Dzien-  
nika 185). Oto wyjątek z niej:

„Pierwotnym powołaniem mieszkańców Pogranicza”,  
w ten dokument, „była jedynie obrona kraju od Tur-  
ków, jednak § 3 ustawy rolnej dla Pogranicza z r. 1851  
uważa, że dotąd uważa się całe Pogranicze za nierozdziel-  
ną część wojska całej monarchii, a zatem, że wszyscy tutejsi  
mieszkańcy, słuszyli czy mali, kobiety i dzieci, kulawi i starcy,  
zajmują się w liście wojskową, i podlegają prawom wojsko-  
wym. Tym sposobem żyjemy w ciągłym stanie oblężenia, a  
gdzieindziej bywa kara za zakłócenie powszechnego po-  
koju, lub za bunt, to u nas jest w czasie pokoju stanem  
normalnym. Paragraf 7 téż ustawy zaprowadza mowę nie-  
winną we wszystkich sprawach wojskowych, a że na Po-  
graniczu każdy jest wojskowym, tedy i wszystkie sprawy  
ciągają się w zakres działania władz wojskowych, i tak  
cały język narodowy wykluczony jest zupełnie z urzędu.  
Paragraf § 10 zostają nam domy i grunta przysądzone jako  
własność i stała własność. Ale to jest tylko nominalne  
własność, ponieważ z dziedzictwem roli połączony jest  
wiązek niustannej służby wojskowej, która się rozpo-  
ciąga z 20 rokiem, a ponieważ niema kapitulacji, więc trwa  
do grobowej deski, ponieważ dotąd właściciel nie może  
z nominalnego dziedzictwa ani sprzedać, ani zadłużyć.  
W rzeczywistości tylko to, cośmy przed rokiem  
1851 mieli, tj. prawo dziedzicznego użytkowania naszych  
ziemi. Pańszczyzna eraryalna jest wprawdzie zniesiona,  
na to miejsce zaprowadzono pańszczyznę dla gmin, tak  
należliwą, że prawie wszystko cośmy niegdyś dla eraryum  
mili, robimy dziś dla gminy. Nieustanne odmiany w ist-  
njących ustawach są powodem, że każdy przysądza sobie  
miarę własnej potrzeby prawo ustawodawstwa. Ile ofice-  
rów tyle kodeksów prawnych, a że w wojsku panuje ślepe  
posłuszeństwo, więc nikt nie może uczynić najmniejszego  
czynu, musi cierpieć i milczeć. Tym sposobem wyrodził  
się na Pograniczu z powodu mnóstwa ustaw i rozmaitych  
rozporządzeń stan bezprawia. W skutek przesadzonych  
podatków spada wartość roli, miasto się podnosi. Ponikły  
są nieprzeliczone trzody owiec, któremi się niegdyś szczy-  
liście Pogranicze, ponikły dostatki domowe i owe bogate  
stajnie, a natomiast włączają się gromady zniechęconych, nagich  
i zbraków po całym kraju. Przemysł i handel nie  
mogą się u nas rozwijać, raz już dla tego, że nie ma pra-  
wa osiedlania się, a powtóre, że nam jako rolnikom i żoł-  
nierzom nie wolno wstąpić do innego stanu tylko do mał-  
dzkiego. W tym względzie stoimy na równym stopniu z  
Włochami. Prócz tego, posiadamy na całym Pograniczu  
cały milion ludności tylko dwa gimnazja i cztery szkoły ka-  
ndydatów. Ze wszystkich przyrzeczeń ustawy rolnej z r. 1851  
nie spełniło się ani jedno, natomiast zaś otrzymaliśmy po-  
datki stęplowy, monopol na tytoń, podatek dochodowy,  
konsumcyjny i inne daniny. Cena soli została podwyższoną,  
a wolne paszporty do Włoch i do Turcji zostały zniesio-  
ne. Aż do r. 1848 płacono się od jednego wełu na gra-  
nicy tureckiej 1 złr. 20 kr. opłaty cłowej, teraz zaś trzeba  
płacić 6 złr., i to srebrem. Ciągłe podwoje niszczą nasze  
włókniny; od r. 1859 dopłacamy do podatku dodatek na wojnę,  
a do tego wszystkiego zrobiono lasy własnością państwa,  
abyśmy mieszkańcom utrudnić nabywanie drzewa. Przymy-  
sławają lasy w imieniu eraryum bezwzględnie skradane, tak,  
że w niektórych zagraża zupełne wyniszczenie lasów“.

NPan raczył nadać dotychczasowemu heskiemu nad-  
wójczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi elektora  
w Berlinie, Wilkens Hohenau'owi, order orła czerwonego  
I kl. w brylantach.

Berlin, 15 sierpnia. Z ministrem spraw wewnętrznych,  
hr. Schwerinem, udał się do Królewca nadmarszałek dworu  
hr. Pückler, ażeby wspólnie z tajnym radcą budowniczym  
Stülerem poczynić przygotowania do uroczystości korona-  
cyjnych. Hrabia Pückler wraca tu najpóźniej w niedzielę  
i udaje się na zamek Benrath nad Renem, gdzie, jak wia-  
domo, król podczas ćwiczeń wojskowych 7 i 8 korpusu ar-  
mii pruskiej rezydować będzie.

Francuski pełnomocnik do układów o zawarciu tra-  
ktatu handlowego pomiędzy Francją a niemieckim zwią-

szkiem cełnym, powrócił wczoraj z swęj wycieczki i oddał  
wizyty członkom komisji, w której zasiada. Dziś, jako w  
dzień imienia cesarza Napoleona III członkowie poselstwa  
francuskiego u pruskiego dworu zgrupowali się w kościele  
św. Jadwigi i wysłuchali uroczystej mszy św.

Na zamku Sanssouci przyspieszają zmianę niektó-  
rych apartamentów, ażeby wszystko było ukończono, kiedy  
królowa Elżbieta wdowa w połowie września z wód po-  
wróci. Królowa życzy sobie i przez zimę rezydować w Sans-  
souci i dla tego urządzają na nowo pałac ten, który, jak  
wiadomo, dotąd był tylko letnią rezydencją.

Do Stern Ztg. piszą pod dniem 11 b. m. z Baden  
Baden, że akta śledcze przeciw Oskarowi Beckerowi zam-  
knięto i wczoraj prokuratorowi średnio reńskiego sądu,  
w którym to obwodzie miasto Baden Baden leży, oddano.  
Prokurator odda je izbie oskarżającej, która sprawy tego  
rodzaju zwykła oddawać pod sąd przysięgłych. Śledztwo  
dotychczasowe toczyło się pod oskarżeniem Beckera o speł-  
nione usiłowanie morderstwa i o zbrodniczą napad na  
konstytucyjną niemiecką. Niewiadomo czy prokurator oskar-  
żenie w podobnym sensie stawia, czy też tylko się ogra-  
niczy na oskarżeniu o spełnione usiłowanie morderstwa.  
Sądzą wielorako, że oskarży obwinionego tylko o zamach  
na życie króla, mianowicie, że Becker pragnie być stawio-  
nym przed sądem przysięgłych o zdradę stanu, i już się  
wysłowił, że woli umrzeć na rusztowaniu jak w domu  
karnym.

Stronnictwo feodalne straciło jednego z swych ko-  
ryfeuszów. U wód w Brückenau umarł tych dni profesor  
dr. Stahl, członek izby panów. Stahl urodził się w r. 1802  
z starozakonnych rodziców i przeszedł dopiero w r. 1819  
na religię ewangelicką. Był on profesorem w Erlangen,  
Würzburgu, a następnie od roku 1840 przy wszechnicy ber-  
lińskiej. Ośm lat później wystąpił na scenę polityczną.

Jenerał porucznik Willisen, który zawiązał, jak wia-  
domo, własnoręczny list swego monarchy do cesarza Napo-  
leona, otrzymał przy tej sposobności wielką wstęgę legii  
honorowej. Jenerała tego posłano obecnie do Carogrodu,  
jak twierdzą, ażeby powinszował sułtanowi w imieniu rządu  
pruskiego wstąpienia na tron.

Salcbrun, 13 sierpnia. Wczoraj obchodzili Polacy u  
wód tu bawiący rocznicę błogosławionej pamięci połączenia  
Litwy z Koroną. Wszyscy Polacy zdjęli na dzień ten żałobę.  
Panie poprzypinały kokardy z wstążek karmazynowych i  
białych orzełkami srebrnymi; panny przybrały się w podob-  
ne szarfy i bukiety złożone z kwiatów białych i amarant-  
owych. Uroczystość dnia rozpoczęła msza ś., odprawiona  
w kaplicy przez jednego z kapłanów polskich o godzinie 8.  
Zbrali się wszyscy, a po mszy ś. rozległ się hymn błagalny  
„Boże coś Polskę”, odśpiewany ze łzami. Wieczorem zeszli  
się wszyscy Polacy w Kur-Salu, na spólną kolację, skromną  
i cichą, bo pod smutnym wrażeniem odebranych z Warsza-  
wy wiadomości o zaszłych świeżo krwawych wypadkach.  
Zjednoczyli się tu mieszkańcy wszystkich ziem polskich ażeby  
w dniu tym być razem, w jednym kole braterskim. Odbyło  
się bez wina i toastów, ale wszystkie serca zapewne jednym  
tylko, gorącym uderzały życzeniem.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 sierpnia. Piszą do Schl. Ztg.: Wczo-  
rajse święto narodowe było nowym świetnym dowodem  
karności i organizacyi, która w mieście naszym ogólnie pa-  
nuje, skoro tylko mowa o polskich czynnościach i nadzie-  
jach, o polskich usiłowaniach i objawach. Rząd rosyjski po-  
niósł nową wielką klęskę, którą jeszcze powiększył niezre-  
cznością, a naród polski, przynajmniej do musimy otwarcie,  
zdobył nowe zwycięstwo uszlachetnione godnością zacho-  
wania. Niepojęta, jak rząd zawsze na nowo położenie swe  
na coraz gorsze zamienia. Jeśli nie potrafi poprzeć swoich  
rozkazów, oczywiście lepiejby zrobił, gdyby rozkazów nie  
wydawał chyba takie jakie jedynie przeprowadzić zdoła,  
aby jego powaga choć uszczuplona, przynajmniej nie poszła  
w poniewierkę. Skoro się dowiedziano, że całe miasto trzy-  
ma zamknięte sklepy i składy, nie można się było spodzie-  
wać, że gwałtowne otwieranie na cokolwiek się przyda;  
eksperymentu tego zaniechać więc należało, przez co by  
się oszczędziło jeszcze więcej niechęci przeciw niektórym  
oficerom, zwłaszcza jenerałowi Chrulewu. Oberpolicmajster  
pułkownik Rozwadowski otworzył kawiarnię Conti, a ka-  
wiarni Belego równie jak tamtej cały dzień żołnierze pilno-  
wali pod bronią. Aresztowanie dam z powodu politycznych  
oznak nie zdaje się potwierdzać, także inne osoby wię-  
zione za strój narodowy znów wypuszczono. Ciekawą była  
illuminacja wieczorna. Nie była to zwykła illuminacja wie-  
czorna. Nie była to zwykła illuminacja, bo świec nie sta-  
wiano w oknach, ale po większej części stawiano na stołach  
w środku izby, pozapalano pająki i lampy, i tym sposobem  
ulice świetnie poświecano. Ale też i zwykłym sposobem  
illuminowano; zwłaszcza na Starém mieście, tu i owdzie  
wystawiono transparenta, narodowe godła itp. Często wi-  
dziano zasłony błękitne, czerwone i białe, w jednym domu  
widziano w oknie cały ołtarz, na wielu miejscach insygnia  
i herby Litwy i Korony. Na ulicach wieczorem nie było  
wiele więcej życia jak zwykle podczas illuminacyi; kiero-  
wnicy objawili życzenie, aby mieszkańcy rychło rozeszli się

do domów, i tam zakończyli uroczystość spokojnie i po-  
ważnie, czego też usłuchano. Po wszystkich przygotowa-  
niach do krwawej rzezi nie było najmniejszego starcia;  
wszystkie przygotowania były na próżno i wojsko nie miało  
roboty. Nawet na cmentarz Powązkowski, gdzie najłatwiej  
do starcia przyjsć mogło, lud się nie udał dnia tego. W  
ogóle wyznać należy, że to drugie święto narodowe  
w nastrojeniu umysłów poważnym i radosnym równie po-  
ważnie się odbyło jak wiekopomy dzień 2 marca z po-  
ważną a żalną uroczystością pogrzebową. Dziś Gazeta  
Rządowa ogłasza reskrypt cesarski do namiestnika, mia-  
nujący po ucieczce radcy stanu Mackiewicza z urzędu  
gubernatora cywilnego w Lublinie tymczasowo prokuratora  
tamecznego trybunału cywilnego radcę kolegijskiego, An-  
toniego Boduszyńskiego, pełniącym obowiązki gubernatora  
cywilnego. Jestto awans niezwyklej whierarchii urzędniczej.

— Czytamy w dziennikach warszawskich następujące  
ogłoszenia:

Ogłoszenie od p. o. namiestnika Królestwa. Na wielu  
domach w mieście tutejszem dostrzeżone zostały plakaty  
podniecające do świętecznego obchodu po kościołach w po-  
niedziałek d. 31 lipca (12 sierpnia) uroczystości narodowej,  
jako też do wielkiej iluminacyi. Z tego powodu podaje się  
do wiadomości powszechnej, że w dniu jutrzejszym, żadne  
inne nabożeństwo, jak tylko przez kościół na ten dzień  
przepisane, ścierpaniem nie będzie, tłumne zaś zgromadze-  
nia się w celu zrobienia demonstracyi, jako naruszające  
spokojność publiczną, ulegną zatrzymaniu przez wojsko  
przy wyjściu z kościołów, dla postąpienia z niemi według  
całej surowości nadanej mi władzy. Podobnie zabrania  
się zamykanie sklepów, pod najsurowszą i osobistą odpo-  
wiedzialnością handlujących, jako też iluminacya wieczorna,  
za którą odpowiedzialni będą nie tylko właściciele domów,  
ale i lokatorzy, których mieszkania iluminowane zostaną.  
Względem wykraczających przeciwko niniejszemu stano-  
wczemu rozkazowi, przedsięwzięte będą najenergiczniejsze  
środki. Uprezdam o tém wszystkim mieszkańcom miasta  
Warszawy, ostrzegając, że wszelkie zgubne następstwa,  
jakięby z tego powodu wynikły, spadną na nieposłusznych  
i gwałcących spokojność publiczną. Warszawa, dnia 30  
lipca (11 sierpnia) 1861 roku. Jenerał-adjutant, Sucho-  
zaniet.

P. o. warszawskiego ober-policmajstra. Z rozkazu  
władzy wyższej podaje do wiadomości. D. 27 lipca (8 sier-  
pnia) nieporządku wynikłe w Kościele katedralnym ś. Jana,  
oraz wieczorem tegoż dnia na głównych ulicach miasta  
przez gaszenie iluminacyi i rzucanie kamieniami do oświe-  
tlonych okien, tudzież niejednokrotnie powtarzane w nastę-  
pnym dniu zbiegowiska na Miodowej ulicy, niedorzeczną  
pogłoską i plakatami w różnych częściach miasta rozlepio-  
nemi, jakoby przed jednym z domów téż ulicy a miano-  
wicie nr. 482, zabity został w nocy w wilią tegoż dnia  
przez wojsko niejaki Antoni Polaczek jeometra, na dowód  
czego pokazywano ślady krwi na murze i że następnie  
ciało jego miano przenieść do zamku, zmusiły zwierzchność  
do postawienia wojska na placach i przedsięwzięcia innych  
środków policyjnych, dla zapobieżenia wszelkiemu niepo-  
rządkowi i zasłonięcia mieszkańców przed niesfornością  
niespokojnych ludzi. Co się tyczy mniemanego zabójstwa  
jakoby spełnionego na osobie tegoż Polaczka, podaje do  
wiadomości, że nikt w dniu tym zabity nie został, i że  
tém samem pogłoską o przeniesieniu jakiegos ciała do  
zamku jest mylą. Po bliższym sprawdzeniu i objaśnieniu  
przez osobę należącą do rodziny Polaczków okazało się, iż  
wspomniany Antoni Polaczek pracował dawniej przy jeome-  
trze w gubernii płockiej, obecnie zaś od lat dwóch pozos-  
taje przy budowie drogi żelaznej petersbursko-warsza-  
wskiej pod Wilnem i że w tych czasach nawet do War-  
szawy nie przybywał. Ma on dwóch braci: Jana który  
jest jeometrą przy komisji rządowej przychodów i skarbu  
i wyjechał dla robót pomiarowych w dobrach rządowych  
w gubernii płockiej, i Aleksandra będącego buchhalterem  
w fabryce rządowej machin na Solcu, nateraz w mieście  
tutejszem przebywającego. W końcu widzę potrzebę nad-  
mienić, że ślady krwi, o których powyżej była mowa, po-  
wstały z następującej przyczyny: wieczorem tegoż dnia  
przytrzymany został niejaki Maurycy Rzeczyński, b. kan-  
celista rząd. guber. radomskiego, za usiłowanie odbicia  
aresztowanego i tenże w szamotaniu się, przyparty będąc  
do bramy domu wyżej wskazanego, uderzony został kolbą  
w głowę, lecz stan jego nie zagraża najmniejszym niebes-  
pieczeństwem i obecnie pozostaje w szpitalu ujazdowskim  
na kuracyi. Warszawa. d. 29 lipca (10 sierpnia) 1861 r.  
Pułkownik Rozwadowski.

P. o. warszawskiego ober-policmajstra. Wielu z tutej-  
szych kupców i krawców niestósując się do ogłoszeń w pi-  
smach publicznych pod datą 31 marca (12 kwietnia), 4 (16)  
kwietnia i 23 maja (4 czerwca) rb. zamieszczonych, że uży-  
wanie wszelkiego rodzaju oznak politycznych lub odzieży  
odznaczającej się niezwykłością kroju, wzbronione zostało,  
wystawiają na widok publiczny w sklepach i sprzedają za-  
pany, kamizelki i krawaty koloru amarantowego itp., przez  
co pobudzają młodzież do używania zakazanej odzieży.  
Ponieważ sprzedaż podobnych przedmiotów po sklepach do-  
strzegać się jeszcze daje, z rozkazu przeto władzy wyższej,



uprzeda pp. kupców i krawców, że ci z nich którzy będą wystawiać lub sprzedawać odzież zakazaną, pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Pułkownik Rozwadowski.

— Czytamy w Czasie: Dzień 12 sierpnia miano w Warszawie obchodzić uroczystości jako rocznicę dnia pamiętnego w dziejach naszych, dnia w którym przed trzydziestu blisko laty zamknięto sejm unii i ostatecznie zjednoczyła się Litwa z Koroną w jeden naród i jedno państwo. Z powodu tego miało się odprawić solenne nabożeństwo we wszystkich kościołach dla podziękowania Bogu za ów dokonany niegdyś akt wiekopomny i uproszenia Go o ustalenie jedności w narodzie. Podobnie uroczystości i podobnymi nabożeństwami miało być obchodzone to święto narodowe we wszystkich większych miastach Królestwa oraz prowincji Zabranych, a między innymi w Wilnie, Grodnie i Kijowie. Sprostować winniśmy, iż ów w dniu 8 wieczór zakłuty czyli też poranny przez żołnierzy rosyjskich młody chłopiec na ulicy Miodowej przed domem Zejdlera zwał się nie Polaczek lecz Stępkowski, a to pierwsze rozgłoszone po Warszawie nazwisko powstało etąd, iż wołano: zabito młodego Polaczka, syna inżyniera z Płocka. Przez cały dzień 9 tm. gromadziły się na ulicy Miodowej tłumy na miejscu tego morderstwa, występowało wojsko, broń nabijała, lecz nie przyszło do starcia. Wieczorem w piątek, to jest 9 tm., odbył się pogrzeb Gulskiego, ranionego jeszcze 8 kwietnia, a zmarłego teraz po długiej chorobie w szpitalu. Gdy policja nakazała zmarłych takich chować jedynie w nocy, przeto pod 11stą w noc zebrały się wielkie tłumy przed szpitalem i towarzyszyły ciału na cmentarz. Sobota minęła spokojnie, lecz wojsko obozuje na placu i na przedmieściu Krakowskim. Wystąpił przez dyrektora komisji sprawiedliwości, margr. Wielopolskiego, syn jego do Petersburga z przedstawieniem gwałtów wojskowych i z żądaniem dymisji w imieniu ojca, miał podobno 9 tm. posłuchanie u cesarza, a 13 tm. ma generał Lambert, naznaczony namiestnikiem, wyjechać powtórnie z Petersburga do Warszawy.

Lublin, 12 sierpnia. Dzisiaj odbyła się tutaj wielka demonstracja. Powstało starcie przy którym kilka osób rano. Usunięcie większego konfliktu Schl. Ztg. przypisuje generałowi Chruszczewu.

\* Kalisz, 13 sierpnia. Jak przecież pośród chmurnych dni często pogodny zaświta dzień, tak i dla nas wczoraj radosna, nroca zabłyśła godzina. Trzy wieki już dochodzą, jak Litwin ostatecznie na wieczne czasy przyjacielską, bratnią dłoń podał Lachowi, trzysta lat dobiega, jak Polska Litwę w swe przyjęła objęcia. Pamiętny jest rok 1569 i 12 sierpnia. Wczoraj właśnie była rocznica. Na pamiątkę wieczerzy unii, na podziękowanie za to zjednoczenie zapowiedziano w grodzie naszym po świątyniach Pańskich dziękczynne nabożeństwo. Nadmienić muszę, że nabożeństwo to odbyło się w dniu wczorajszym po wszystkich kościołach, jak mnie zapewniają, Królestwa Litwy, Wołynia, Podola itd. Ale wracam się do naszego nabożeństwa. I tak odbyła się w kolegiacie kaliskiej solenna suma wśród licznego zebrania dostojników kościoła, księży i dusz pobożnych. Po wzniesieniu „Te Deum laudamus“, zaintonowano błagalną pieśń naszą: „Boże, coś Polskę“. Po odśpiewaniu kilku jeszcze innych pieśni udał się lud pobożny do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie właśnie co dopiero msza św. się rozpoczęła. Kościół cały był przepelniony. Obywateli ze wsi bardzo wiele. Również wielu spostrzegłeś wyznania mojżeszowego i luterskiego.

Uroczystość była dzień i wesoła. To też i damy zdjęły z siebie grubą żałobę, w jakiej ciągle chodzą, a przybrały się w suknie kolorowe, i mężczyźni w strojach narodowych dwufarbne na szyje powkładali krawaty. Po mieście panowała cisza. Sklepy wszystkie były pozamykane.

Na uzupełnienie dnia tego uroczystego zebrała się wieczorem cała ludność kaliska i okoliczna, co do Kalisza zjechała, w miejscowym parku. Widziałem tam szlachtę, miejskich obywateli, urzędników, rzemieślników, widziałem Żydów i Niemców. Przechadzano się, bawiono się, zapalono ognie bengalskie itd. W tym młodzież dziarska i piękne panie zaintonowały przy towarzyszeniu miejscowej muzyki: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i kilka razy powtórzyli.

W tym na głos: „do kościoła“ tworzy się szereg z całego zastępu, a liczą do 5000 ludu, i śpiewając pieśń: „Boże coś Polskę“ postępuje przez aleję (ulicę Józefiny) ku kościołowi farnemu do kaplicy cudownego św. Józefa. Zaintonowano tutaj „św. Boże, coś mocny“ i kilka odśpiewano religijno-patryotycznych pieśni. Później do zgromadzonego ludu przemówił jeden z kapłanów krótkimi lecz treściwymi i gorącymi słowami. Zakńczył śliczną pieśnią do św. Józefa cudownego w kolegiacie kaliskiej.

Około godziny 9 na znak narodowej radości iluminowano miasto. Podobnej iluminacji dawno Kalisz nie pamięta. Aż miło było przejść się po rynku i głównych ulicach miasta. Światło zmieniło prawie noc w dzień jasny; fortepiany liczne zahuczały dzwicznymi swymi tonami Dąbrowskiego, Chłopińskiego, i inne nasze melodyjne narodowe akordy. I tak to się wszystko w długą noc ciągnęło.

Z wojska nikt się nie pokazał. Dał się tylko około godziny 11 widzieć tu i owdzie ront żołnierzy, ale to był tylko zwykły patrol. Powiadano dzisiaj, że pułk cały w przyległych Kalisza wsiach przez noc stał pod bronią.

I niechże teraz powiedzą, że duch polski już nie żyje, że Mikołaj już na śmierć ubił naród polski, że Górczaków, Suchozaniet, zdołali iskrę, która w łonie Polaków płonie, przytłumić!

Dzisiaj u nas w Kaliszu znów gruba żałoba i trwać będzie do lepszych dni.

## AUSTRYA.

Kraków, 12 sierpnia. Czytamy w Czasie: W dniu dzisiejszym przypadała rocznica wiekopomnego w dziejach naszych faktu, zamknięcia tak zwanego sejmu unii lubelskiej w dniu 12 sierpnia 1569 r., na którym stanęła ostatecznie unia Litwy z Koroną, a dwa narody połączyły się „jako wolni z wolnymi a równi z równymi“ będąc już spojone od r. 1386 związkiem unii osobistej. Król Zygmunt August zamykając sejm ten mową, podziękawszy Bogu za pomyślnie skończone dzieło, daje narodowi zbawienne rady, których posłuchawszy, nie byłby żałował. Mowę tę odrukowaną w r. z. w Bibliotece Polskiej zaczął temi słowami: „Wszystkie sprawy, którekolwiek dzieją się na świecie ludziom ku pożytku, nie możemy tego przywłaszczyć nikomu innemu, jedno samemu woli Boga Wszchemogącego. Jakoż i te sprawy (unia Litwy z Koroną) iż się skończyły, którychście Waszmość wdzięczni i za które mi dziękujecie, z woli Jego św. sprawiły się i skończyły.“ Dalej daje stanom rzplitej następujące rady: „A iż to wielokroć Waszmość odemnie słyszycie, iż ja nic miłszego po łasce miłego Pana Boga nie mam sobie nad dobro rzplitej, przeto mi się zdało nie zaniechać tych rzeczy, które widzę być pożyteczne rzplitej, które się tu nieskończyły: aby Waszmość sami na to się dobrze rozmyślali i na to się z bracią swoją rozmawiali. Naprzód jako to jest rzecz dobra i sławna, zjednoczenie tych państw, takto potrzeba obmyśliwać, aby to długo trwało.“ Dawszy rady stanom względem poprawienia elekcyi i ustanowienia władzy w czasie bezkrólewia, tak następnie mówił: „Opowiadacie Waszmość szerokość państw zjednoczonych, lecz też i uciski i skargi w nich przez niesprawiedliwość. Niekochołbym się nic w tej szerokości państw, jeśliby w nich sprawiedliwości nie było, a skwierk i płacz pozostały: boby nie mogło stać długo, ani Pan Bóg mnożyć raczył, gdzieby sprawiedliwość nie miała być. Widzę to sam dobrze, że to włodarstwo Pan Bóg na mnie przyłożył raczył i to jest powinność moja, aby każdy sprawiedliwość odnosił z pociechą. Ale iż z łaski Bożej państw się przyczyniło, spraw ludzkich tém więcej; żadną miarą tedy być nie może, abym ja będąc człowiekiem jednym, miał tym sprawom sprostać, jeżeli Waszmość nie obmyślicie przedsięj sprawiedliwości...“

Obchodząc pamiątkę tego wielkiego dnia przeszłości naszej, odbyło się dzisiaj nabożeństwo uroczyste po wszystkich kościołach; między innymi dla wysłuchania solennej mszy świętej w kościele archiepiskopalnym Najświętszej Panny Maryi zgromadziło się kilka tysięcy ludzi i cechy z chorągiewami, a po podniesieniu zaintonowano pieśni narodowe pobożne i suplikacyjne. Inne świątynie Pańskie były również napełnione pobożnym ludem, dziękującym Bogu za ową niegdyś, za Jego łaską, jak mówił król Zygmunt August, sprawioną zgodę i jedność, i proszącym, aby ta zgoda w narodzie utrwalała się. W czasie nabożeństw od 9 do 1 godziny wszystkie sklepy i warsztaty w całym mieście zamknięte były. Wieczorem zaczęto oświetlać okna, lecz władza policyjna zmuszała do gaszenia światła w oknach.

— Z różnych stron Galicyi czytamy doniesienia o nabożeństwach żałobnych za duszę ks. Adama Czartoryskiego. W całym bowiem kraju odprawiają się modły za spójkę duszy jego. I tak w d. 2 bm. odbyło się także nabożeństwo w Jezierzanach w obwodzie czortkowskim, w majątności książy Sapiechów, za staraniem jednego z okolicznych obywateli. Nabożeństwo odprawionem zostało w skromnej cerkwi grecko-katolickiej, gdyż większych rozmiarów kościoł rzymsko-katolicki dopiero się buduje kosztem dziedziców. Ośmiu kapłanów obu obrządków wzięło udział w tym obchodzie pobożnym w obec licznie zebranego obywatelstwa z okolicy. Po nabożeństwie odśpiewano zwykłą dawną pieśń, którą na nowo teraz przy podobnych obchodach słyszeć można. Staraniem gości przebywających na kąpielach w Krynicy, odprawiono także nabożeństwo w d. 5 bm. w Muzeum. Zamiar ten powzięty już był dawniej, lecz z powodu restauracyi kościelnej nie przyszedł wcześniej do skutku. Oprócz krynickich byli i rzegestowscy goście kąpielni na tym obrzędzie, jako też mieszkający muszyńscy. Dziesięciu kapłanów wzięło udział w tym akcie religijnym. Do świętności obrzędu tego przyłożyła się wielce orkiestra zebrana staraniem jednego z obywateli lwowskich, zaszczytnie znanego z usiłowań swoich około podźwignienia muzyki w kraju naszym, tudzież gra p. Mieczysława Starzewskiego, znakomitego skrzypka. Po skończeniu nabożeństwa śpiewano chórem jak zwykle pieśń błagalną.

— Wiedeń, 13 sierpnia. Czy posłowie polscy wraz z sprzymierzonymi Czechami zniszczą radę państwa wystąpieniem z niej o porze sprzyjającej tj. w chwili uznania jej przez ministerstwo za pełną? otóż pytanie, które obecnie najmocniej zajmuje umysły sfer rządowych, dziennikarstwa i świata giełdowego. Żadnej wątpliwości ulegać nie może, że po zerwaniu rokowań z sejmem węgierskim, po odmówieniu udziału w radzie państwa z strony sejmu chorwacko-słoweńskiego i w obec oczekiwanego oświadczenia równobrzmiącego sejmu siedmiogrodzkiego, o którym tutaj nikt nie wątpi, ministerstwo Schmerlinga na jakiś krok stanowczy względem wegetującego parlamentu zdecydować się musi, jeżeli nie przekłada wątpliwą próbę wyratowania tonącej Austrii innym powierzyć rozumom. Jakkolwiek trudnym jest wierzyć, to jednakże pogłoska, jakoby rząd reichsrat w obecnym składzie, reprezentujący mniej więcej 1/4 ludności cesarstwa, za radę pełną niebawem uznać zamysłał, uporczywie się utrzymuje. Stąd zapewne nieustanne i niezwykłe zabiegi pozyskania i zbliżenia się do tych, których głosy w dzisiejszej sytuacji niezmiernie są wagi, tak dalece, że każdego z nich pewien spekulant giełdy na kilkanaście milionów złr. obliczył; z tego to powodu nieutajona radość przy każdym najmniejszym polysku nadziei, przy każdej

ogłosce, z którejby się wnosić dało, że na udział Polak i Czechów w uchwałach skarbowych i pożyczkowych, których w gruncie rzeczy komedya konstytucyjno-parlamentarna urządzono, liczyć można. Takiej uciechy byli świadkami, gdy w tych dniach jeden z korespondentów Czasu (z znakiem □), wychodząc z osobistego zapamiętania się na bieg rzeczy i stanowisko koła sejmowego węgierskiego, w dwóch listach do pewnego paktyzowania z kszością parlamentarną w interesie Galicyi namawiał. A kolwiek natychmiast Wanderer system ten nowy w sposób pół-autentyczny potępił, wszystkie dzienniki centralistyczne i ministeryjne ukontentowały swe z powodu zwrotu w skiej polityki oświadczyły. Dziś jeszcze, gdy rozczarowanie przeciw już nastąpiło, trudno im wytłomaczyć, że sejmowe polskie myśli zbliżenia się do Schmerlingowskiej większości niemieckiej pseudo-liberalnej nigdy powziąć mogło i nie może. Czyj liberalizm na okrojowaniu i manaj germańskiej cywilizacyi ludom, którzy jej nie pragną się zasada, ten w żadnej okoliczności na poparcie z strony polskiej niechaj nie liczy. Wreszcie najświetniejszy przykład postępowania w kwestyi węgierskiej dostateczną jest przestroga i jawnym dowodem, czego się po biurokratycznym centralistycznym systemie p. Schmerlinga spodziewać można dla autonomii krajów, nawet tam, gdzie taż autonomia w oczywistszymi prawami, słowem monarchy i wiekową historią była uzasadniona.

Co ministerstwo dalej począć zamysła, do jakich środków się uda, nie łatwo odgadnąć, ile że w jego łonie, powiadają, na to się jeszcze nie zgodzono. Mówią o uskupieniu pp. hr. Forgacza i hr. Esterhazego, którzy jakkolwiek nader umiarkowani, zawsze są Węgrami i w dalszych krakach gwałtu przeciw ojczyźnie udziału nie wezmą. Na twarzach ministrów i przywódców większości uważano wczoraj w izbie nie małą konsternacyą. Temu to przestraszen przypisać należy, że po raz pierwszy pozwolono dr. Władysławowi Riegerowi mowę dokończyć i bez przerywania wypowiedzieć, że Morawa i Szląsk austriacki są partes a nexae korony ś. Wacława, że je cesarz Franciszek Józef jedynie na mocy paktów z stanami czeskiemi posiada, i że ich sejm jedynie jest w Pradze i ich ojczyzna królestwo czeskie. Kto zna nienawiść tutejszych Niemców do Czechów a mianowicie do Riegera, ten się zadziwi słysząc, że mowa ta na gwałtowniejszych scen nie wywołała. P. Hein, prezes izby zupełnie się potulnie zachował, pomimo że kilka głosów (Giskra, Kuranda itd.) „zur Ordnung“ wołali. Poseł krakowski dr. Zyblikiewicz zwrócił uwagę izby, przy sposobności interpelacyi wydziału krajowego Niższej Austrii, oddanie funduszu indemnizacyjnego (Grundentlastungsfonds) na okoliczność, że w Galicyi właściciele usamowolnionego gruntów nie są obowiązani do płacenia 1/3 do funduszu indemnizacyjnego, jak w innych krajach koronnych, a to dlatego, że im powiedziano, że od cesarza a nie od dawnych dziedziców grunta na własność dostali. Przyjęto oświadczenie p. Zyblikiewicza z nie małym zadziwieniem; nikt z ministrów nie przeczył.

Na jutro zapowiedziane jest przybycie dwóch marszałków sejmu węgierskiego, pp. Koloman Ghyczy i hr. Appony z znaną odpowiedzią na reskrypt z d. 19 lipca. Akt ten którego autorami są Déak wraz z komisją 14 członków obydwóch izb poufnie wybranych, między nimi: hr. Jul. Andrasy, Paw. Nyary, bar. Podmaniczky, hr. Raday, Paw. Somsich, ceniony jest w kołach dyplomatycznych i poselskich tutejszych jako arcydzieło spokojnej, jasnej, poważnej i zarazem śmiałej dykcyi politycznej. Wartości, aby Dzieńnik go in extenso przedrukował.

W Peszcie panuje, podług ostatnich wiadomości, najwięksi zapał, którego w całym narodzie wysoko wyrobiona roztropność i dojrzałość polityczna miarkuje. Prawie wszyscy posłowie i magnaci rozjechali się do domu, aby na miejscu przewodniczyć ludowi i być jego doradcami w chwili łączności niedoli i nieszczęścia, które krajowi w bliskiej przyszłości grożą. Stan obłężenia, egzekucye wojskowe, rozwiązywanie sił fizyczną komitetów i urzędów miejscowych, środki których się bezwzględnie znieawidzony rząd chwycił na swe odwieczne prawo pójdzie pod sąd doraźne, da się okuć w kajdany, pozwoli niszczyć swe pola i dobywać żołnierstwu swych domów, cierpiąc, dopóki godzina sprawiedliwości nie wybije i dopóki mu Pan Bóg nie dozwoli wykrzyknąć: elijen a Madyarorszag!

Wiedeń, 14 sierpnia. Dziś o godzinie 2 z południa przyjmował cesarz obudwu marszałków sejmu węgierskiego w obecności kanclerza nadwornego hr. Forgacza, ministra Esterhazego i generał-adjutanta Crenneville; przyjął adres węgierski i obiecał na niego odpowiedzieć po dokładnym zbadaniu. Arcyksiążę Rajner bawiący na urlopie dziś telegramem powołany aby znów zajął prezydenturę w ministerstwie. Presse powiada, że dziś na radzie ministrów postanowiono sejm węgierski rozwiązać i wydać manifest do ludów Austrii.

— Jeden z najzawołanszych poetów niemieckich, w ten sposób się odzywa w jednym z wiedeńskich dzienników, N. Nachr., o stosunku żywiołu niemieckiego do innych narodowości pod berłem austriackim:

„Prócz kościoła jednego jest jedna cywilizacya niemiecka, po za którą nie szukaj zbawienia. Jej apostoły idą w świat, niosąc światło „niemieckiej oświaty“ narodom, bo krom niej tu na ziemi nie ma miru. Ciągają oni jak misjonarze najchętniej na Wschód; niegdyś szli na Południe, kiedy mistrz ich, Metternich, wskazywał im szlaki utarte przez wielkich cesarzy czasów zapadłych, on misjonarz ze szkoły Karła Wielkiego, co nad Allera tysiąc głów zmiotł z karków saskich, aby Niemcy cywilizować. Metternich „misyja niemiecka“ przyniosła w zysku Niemcom „morte al Tedeschi“, które nas z półwyspu wyparło, torując drogę wpływowi francuskiemu.



Metternich zrodził Bacha, wielki większego, i znów kwitła „misyja niemiecka”. Jak szarańcza napadli misyjonarze na ziemie pogan, na Wschodzie, zbitą gradem, skąd na kraje ościenne się rozeszli. Miasto krzyża w prawicy, ewangelii w lewicy, uzbroili się w akta niemieckie i w niemiecką gramatykę. Co? w niemiecką? Toć indziej misyjonarze uczą się języka pogan, których mają nawracać. Nie tak się formuje misyjonarz oświaty niemieckiej ze szkoły Bacha; widać poganom wyknać jego języka. Jako Stoik cierpliwie on znosił nienawiść, a że na nią zasłużył, ani mu się sniło; że własnemu narodowi gotuje waśń a nienawiść, że oświata, której posłańcem się mieni, ludom obmierzi, jako chłopcom Rzymian i Greków bakałarza, co boćkowskim napędza łaciny, i cóż go to obchodzi?

„Ależ poszedł i Bach gdzie mu było niesporo, za dostojnym patronem; z jego popiołów powstał nowy feniks, nowy misyjonarz cywilizacji niemieckiej.

„Nowa zakwitła szkoła: uczy swoich zwolenców stapać z głową dumnie wzgórze zadartą, aby oko w oko, w obłokach się gubiąc, nie widziało śladów bachowskich. Uczy ludy tyranizować konstytucyjnie.

„Nowy misyjonarz cywilizacji niemieckiej jako drugi tribunus plebis zasiadł w parlamencie, na lewicy, aby lud go miał za to, że co sam siebie trzyma, za szczerego i jedynego przyjaciela wolności. On monopol wziął na lojalność, on wolność w arendę. Broni wolność słowami, rani ją czynem; zaleca jedność, sieje niezgodę; głosi pojednanie ale drugim nie cierpi. Wschód i Zachód miłość jego ogarnia; tak gorąco ścisła brata Słowiarina, że mu głos w krtani zamiera, że mu oko na Wschód się zwraca. Wygodniejszy od uczniów bachowskich, nie idzie między pogany, ale im do siebie każe przychodzić. Twardszego nieco grzbiętu, nie kłania się ministrom, ale z nimi zawiera „przywierze”; zdaje mu się, że ich ma w rękę, a sam garścią kasztany dla nich z ognia wybiera. Chciałby wydrzeć broń najdzielniejszemu wolności szermierzom; sam nią chciałby robić niewiedząc, że się jego nikt nie ustraszyci. Zdaje mu się że krzepko się trzyma, aż tu wiatr się obróci i osadzi na piasku. Karmi wszelką waśń i nienawiść, którą jego poprzednik ze szkoły bachowskiej nagromadził imieniu niemieckiemu, pielęgnuje starannie i mnoży; nawet drobnym i blahym zawiściom nadaje pozór uprawnienia, zamienia w męczennika ktokolwiek mu się sprzeciwi, a to wszystko, bo on misyjonarz „niemieckiej cywilizacji”.

„Ocknij się, jeniushu niemiecki! Ty pogodny, miły, jaśnowłose jeniushu światła, modrooki, łagodny! Nie ścierp tych samozwańców, którzy ciepły dech twój wyziębili na zimny egoizm, na pedanterję bakałarską tego ducha prawdy co ma błyszczeć jak słońce, przy którego promieniach grać każdy się może, nikt nie musi. Nie ścierp ażeby z posła wolności zrobili despotę ludów nikczemnego; ocknij się, zażądaj im kłam.

„Głoszą obłudnie twą wielkość, a zaparli najpiękniejszych przymiotów: twę miłość chociaż dla obcego, serca chociaż dla cudzych nieszczęść, tego właśnie, co innym ma służyć za przykład, bo nie jesteś powołan na tyra.

„Niedaj im się ustraszyci. Powiadają że jesteś zbyt łagodny i spokojny: pokaż grozę i nastrój marsa. Zaiskrz okiem i potrząś grzywą, i wylęj gniew na tych, co udają twóich wysłańców, nadużywają imienia i cmiąc twą sławę: powiedz im, duchu wielkiego narodu, że kto siły własnej świadomy, nie lęka się wolności słabszego.

„Ale cóż, kiedy śpisz, a oni dalej przemawiają w twoim imieniu, misyjonarze udani oświaty.”

## FRANCYA.

Paryż, 12 sierpnia. Cesarz wyjeżdża we wtorek po poświęceniu bulwaru Maiesherbes do obozu do Châlons, zabawi tam tydzień; uczyniwszy kilka wycieczek, powróci znowu do obozu, ażeby rozdać nagrody.

— Król szwedzki, opuściwszy Paryż, pospieszać będzie z powrotem do ojczyzny, gdyż podróż do Francji w państwach jego aż do chwili prawie wyjazdu była tajemnicą. Część ludności żywe podobno okazywała nieukontentowanie z powodu tej podróży, a nawet część ministerstwa była przeciwną. Celem głównym odwiedzin Karola XV u potężnego sprzymierzeńca była niezawodnie potrzeba porozumienia się w razie ważniejszych wypadków dotyczących państw skandynawskich.

— Wspominaliśmy już, iż p. Nigra bardzo łaskawie był w Tuileryach przez cesarza przyjmowany, co świadczy niewątpliwie o przyjaznych stosunkach i na przyszłość pomiędzy cesarzem francuskim a monarchą włoskim.

— W ogólności co do położenia rzeczy we Włoszech dwa uczynić można wnioski, 1) że nie zanosi się na zmianę co do kwestyi rzymskiej; 2) że sprawa piemontska coraz pewnością pozyskuje podstawę w Obojgu Sycylii. O stanie opinii we Francji co do jednoci Włoch sędzi dziennik Indépendance, wyliczając dzienniki broniące jednoci i dzienniki występujące przeciw jednoci; do pierwszych należą Le Siècle, l'Opinion Nationale, Le Temps, Le Constitutionnel, Le Pays, La Patrie i wiele innych mniej ważnych, do drugich zaś tylko Le Monde, l'Union, Gazette de France i Ami de la Religion; Indépendance wnosi, iż stosunek życzących sobie jednoci do nieprzyjaciół tejże, objawia się w liczbie abonentów dzienniki przeciwnych sobie dążności i stąd wypada 150,000 przyjaciół jednoci włoskiej na 12 do 15,000 przeciwników.

— Ponawia się znowu pogłoska, że Austria ukuła spisek z mieszkańcami Włoch nieukontentowanymi z obecnego stanu rzeczy, ażeby wywołać ogólne powstanie we wszystkich częściach półwyspu podwładnych królowi Wiktorowi Emanuelowi, zapewniając wkroczenie swych wojsk do granic północnych królestwa włoskiego. Bardzo jednakże mało podobna przywiezywać wiary do tych pogłosek, zwą-  
żwszy krytyczne położenie Austrii, niekorzystne doświad-

czenie z r. 1859, a co najważniejsza, że Piemont groźnego ma sprzymierzeńca we wojsku francuskim, które skoroby Austria się poważyła naruszyć państwa włoskiego wyruszyłoby niezawodnie po za Alpy, ażeby bronić nie tylko jednoci Włoch, lecz i honoru swego narodu.

— Z Carogrodu nadeszła wiadomość, iż wielki wezyr musiał ustąpić i że jego miejsce zastępuje rodzaj tryumwiratu, do którego należą Ali pasza, Fuad pasza i Kiamil pasza. Czekać należy jeszcze potwierdzenia tej wiadomości, zanim pewniej sędzić będzie można, że panujący teraz sułtan, Abdul Aziz, objawiwszy cokolwiek tendencyi postępowych, już ich zaniechał.

— P. Rost, poseł stanów południowych z Ameryki, opuścił Paryż i udał się do Londynu.

## ANGLIA.

Londyn, 15 sierpnia. Wczoraj przybyli do Southampton królowa angielska wraz z księciem Albertem, król szwedzki, książę następcą tronu pruski, lordowie Palmerston i Russell, z Osborne; udali się do Aldershot i wieczorem mieli wrócić do Osborne.

— Arcyksiążę Maksymilian przybył do Southampton, gdzie mu złożono adres, na który odpowiedział, że ponieważ teraz Austria jest państwem konstytucyjnym, więc jemu alians pomiędzy Austrią a Anglią potrzebnym się być widzi. Wieczorem odbył się bankiet, na którym Roebuck wodwiedził mniej więcej toż samo.

— Morning Post, organ lorda Palmerstona, z powodu odwiedzin króla szwedzkiego w Paryżu dawszy obszerną historję domu Bernadotte, powiada: Obadwaj monarchowie skandynawscy, szwedzki i duński, od niejakiego czasu nabyli przekonania, że Niemcy a raczej Prusy rychlej czy później będą się starały pojąć księstwa duńskie, aby zyskać kawał brzegu morskiego, na którego plany nie konieczne wesoło spoglądają. Nadto plany te już od roku wywołały ostre i stanowcze depezesz angielskie, ponieważ w Londynie tak samo z niezadowoleniem patrzą na te plany Nationalverein, jak w Kopenhadze, Sztokholmie i Karlskronie. Kiedy w Niemczech obwoływano projekt wystawienia floty niemieckiej na subskrypcyją którą zaczął pewne kształty przybierać, król szwedzki postanowił odwiedzić warsztaty okrętowe francuskie i naocznie się przekonać o sile okrętów pancernych. Ten to jest główny cel obecnych jego odwiedzin u monarchy sprzymierzonego, który mu nietylko da wszelką sposobność do zbadania dokładnego warsztatów francuskich, ale i wesprze go planami i kosztorysami do budowy statków. W takich okolicznościach narody skandynawskie nie potrzebują się obawiać pogrozek niemieckich. Tak Szwecya jako i Dania posiadają ród marynarzy, którego podobnych nigdy Niemcy nie posiadały i dziś posiadać nie będą. Duńska flota, o czem dokładną mamy wiadomość, jest w stanie porządnym, a zdaje nam się że szwedzka marynarka o wiele lepiej jest opatrzoną i uzbrojoną, niżli zwykle przypuszczają się zwykło. Statki szwedzkie wprawdzie są małe ale natomiast są liczne, a załoga składa się ze służyłych marynarzy. Mają Szwedzi 10 trójpiętrowych, 6 fregat i 4 korwety. Norwegia 3 fregaty, 5 korwet, a włącznie z łodziami kanonierskimi i szalupami mają 897 statków, do których jeśli przybędzie kilka znacznych okrętów pancernych, Szwecya i Dania nie potrzebują zważać na przechwałki niemieckiego Nationalvereinu.

## WŁOCHY.

Turyn, 9 lipca. Król udzielił ministrowi skarbu Bastoggiemu, wynagradzając go za zasługi położone około pożyczki świeżo uchwalonej, dziedziczny tytuł hrabiowski i wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazarza. Wypadek subskrypcyi na pożyczkę przewyższający najsmielsze nawet oczekiwania powszechną wywołał tu radość. Sprawozdania z wszystkich europejskich placów handlowych donoszą, że nowy ten papier jest bardzo pożądanym.

Gazzetta Ufficiale del Regno zamieszcza ciekawę szczegóły o składzie parlamentu włoskiego. Senat, którego marszałek Ruggiero Settimo krzesła swego nigdy nie zajął, liczy 214 członków. Dzielą oni się jak następuje: 94 z starych prowincyi, 34 z prowincyi neapolitańskich, 27 z prowincyi lombardzkich, 19 z Toskanii, 18 z Emilii, 13 z Sycylii, 9 z Marchii i Umbryi. Trzech senatorów nie brało dotąd udziału w obradach, 23 zrzekło się tej godności, a 60 umarło. Izba poselska liczy 443 członków, z tych przypada na stare prowincye i Lombardya, zawierające razem 7,103,832 mieszkańców 144, na neapolitańskie prowincye z 7,167,952 ludności 144, na Sycylię z 2,309,172 mieszkańców 48, na Emilię z 2,127,105 mieszkańców 42, na Toskanię z 1,813,856 mieszk. 37, na Marchię i Umbryę z 1,393,326 mieszk. 28 posłów. W ostatnich wyborach z 419,938 zapisanych wyborców 242,367 udział brało. Podług prawa wyborczego liczba posłów nigdy nie powinna być mniejszą jak 400. W spisie posłów zamieszczonym w gazecie urzędowej tytułowano Garibaldiego jenerałem armii; jest to najwyższe dostojenstwo w armii włoskiej.

Stowarzyszenie założone przez Talabota, przedsiębiorcy kolei neapolitańskich, ma się zebrać w przyszłą niedzielę w Paryżu, ażeby ustanowić statuty i zafatwić inne jeszcze zawieszono kwestye. Wczoraj wręczył p. Nigra cesarzowi Napoleonowi pismo króla Wiktora Emanuela, uwierzytelniające go jako posła włoskiego u dworu w Paryżu. Ma on się przedewszystkiem o to starać, ażeby cesarz wycofał swe wojska z Rzymu. Przed powrotem jednakże cesarza z obozu chalońskiego nie będzie mógł nic przeprowadzić. Rząd francuski oświadczył, że nic nie ma przeciwko notowaniu pożyczki włoskiej na giełdzie paryskiej, i już w ostatnich dniach bieżącego tygodnia ma być przesłane odnośne zawiadomienie do syndykatu giełdy.

— Depesza z Rzymu z dnia 6 sierpnia donosi, że żołnierza papieskiego, o którego się Mérode z Goyonem

tak mocno poróżnił, uwolnił francuski sąd wojenny. Wyrok ten zatwierdzono. I drugi przypadek, w którym posterunek papieski francuskiego żołnierza zranił, załatwiono; lekarza, którego Mérode suspendował, przywrócono do urzędu. Taż depesza donosi, że kardynał d'Andrea, przewodniczący w komisji indeksu, złożył ten urząd.

— Ponieważ subskrypcyja pożyczkowa przenosi 1000 mil. kapitału, przeto zarządził, podług Gaz. Urzędowej minister skarbu, aby, dopóki zarząd skarbowy nie uskuteczni definitywnej redukcji, wszystkie kasy, które przyjęły spłatę pierwszego dziesiątka, zwróciły z tego naychmiał 1/5 tym, którzyby tego żądali i subskrybowali na 50 franków renty lub więcej.

Turyn, 10 sierpnia. Subsokrypcyja na pożyczkę wynosi już siedm razy więcej jak żądano, a publiczność oblega bank aż po północy. aby wziąć udział w pożyczce narodowej. Turyn sam podpisał 600 milionów, a zatem gotowizną złożył 44 miliony. Stolica może wykazać 3380 subsokrypcyj po 10 franków renty; jak wiadomo subsokrypcyja aż do 10 franków renty nie wolno zredukować rządowi. Wiadomość o nadaniu tytułu hrabiowskiego ministrowi skarbu, panu Bastoggiemu, zupełnie się potwierdza. — Ojciec Jakób powrócił z Rzymu, lecz postradał probostwo. — Z Cialdiniem bardzo zadowoleni w Neapolu, mianowicie uważają, że sobie bardzo roztropnie postępuje. I tak przywołał jenerała Fabriziego, znanego z sympatyj Garibaldiowskich, do Neapolu, co bardzo dobrze publiczność przyjęła. Arcybiskupa neapolitańskiego, monsig. Sforzę, przyjmował przy przybyciu do Rzymu jeden z księżąt dawniej panującej rodziny w królestwie Obojga Sycylii. Prałat ten mieszka w pałacu Sciarra u księcia Roziano. W godzinę po przybyciu do Rzymu udał się do Franciszka II.

Medyolan, 4 sierpnia. Wczoraj zawarło municypium tutejsze pożyczkę 10 milionów lirów, i zakupiło przy placu Tumskim 11 domów przeznaczonych na rozzebranie, ażeby plac ten uregulować i połączyć corso Vittorio Emanuele z placem około teatru alla Scala. Ażeby robotników zaspokoić, poleciło municypium równocześnie wybudować wielki gmach, w którym przeszło 1000 robotników ma znaleźć pomieszczenie, placąc rocznie nieżonaci 20 lirów, z familią 30 lirów komornego.

Turyn, 11 sierpnia. Ricasoli wydał jakominister spraw zagranicznych królestwa włoskiego do posłów włoskich u dworów zagranicznych pozostających notę okólną. Notę tę ogłasza wczorajsza Gazeta Urzędowa. Minister razbiera w niej uchwały ostatniej sesyi parlamentarnej i kładzie mianowicie na to przycisk, że żaden z członków parlamentu włoskiego nie ujmował się za rządami zniesionemi. Włochy ukonstytuowały się, pomimo że część tego kraju pozostaje jeszcze pod obcym panowaniem. W końcu powiada: „Jeżeli Europa nas ujrzy uorganizowanemi, uzbrojonemi i silnemi, tedy przekona się, że jesteśmy uprawnieni ziemię naszą w całym obszarze pojąć i potrafi oenić naszą szczerotę, kiedy kościółowi niezależność i wolność ofiarujemy.”

Italie donosi, że wkrótce zacznie wychodzić dziennik redagowany przez światłych i wolnomysłnych duchownych, który zbijać ma zasady bronione przez Civita Cattolica i Armonia. Podług Nationalitès Ricasoli przedłoży królowi nowy dekret do podpisu, który wszystkim oficerom nie będącym w służbie korzyść przyniesie, mianowicie tym których z powodu przejścia do Garibaldiego za dezercyją do śledztwa kryminalnego pociągniono, a nawet już wyrokiem wskazano, później osobnym dekretem od kary uwolniono. Co się zaś tyczy wstąpienia ich w służbę czynną mają być równo uważani z oficerami przeciw którym wyrok jeszcze nie zapadł i którzy do kategorii amnestyowanych należą.

Rzym, 11 sierpnia. Kardynał Antonelli wynurzył jenerałowi Goyonowi swój żal z powodu zajścia pomiędzy ministrem wojny Mérode a jenerałem, i przyjął warunek, że odtąd jenerał z nim bezpośrednio konferować będzie.

## TURCYA.

Z Dubrownika, 13 sierpnia, donoszą, że Czarnogórcy Spiczanom zabrali 30 sztuk bydła; dnia 11 sierpnia zabili 15 Turków, którzy transport żywności prowadzili ze Skadry. Ostatniej nocy w Sutorinie zaczęto patrol austriacki.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Żerków, 14 sierpnia. Jeśli nikt z okolicy naszej nie donosił i niepodał do Dziennika wiadomości o odbytem w Żerkowie w kościele parafialnym nabożeństwie żałobnym za śp. Joachima Lelewela i Adama Czarotorskiego: pochodziło to ztąd, że zbytęzną zdawało nam się rozgłaszać pismami publicznymi to, co każdy z nas za święty swój poczytuje obowiązek.

Przemilczec atoli nie mogę bolesnego wypadku i dotkliwego ciosu, który ponownie dotknął Żerków nasz i mieszkańców tego miasta przywiódł po nad samę krawędź nieopisaną nędzy i zwątpienia. W nocy z dnia 13 na 14 sierpnia około godziny 11 1/2, wybuchł pożar pomiędzy stodolami miejskimi; wiatr silny zachodnio-północny w oka mgnieniu podsyłał ogień tak, iż 15 stodoł zapełnionych tegorocznym tyle obfitym sprzętem zboża spłonęło. Niedost na tem, wiatr coraz to gwałtowniej przetrzuca głównie, iskry i żużle z budynku na budynek tak iż w upływie 3 godzin 2/3 całego miasta stanęło w płomieniach. Przeszło 60 domów, pomiędzy niemi kościół św. Mikołaja i synagoga zamienione w popiół i w perzynę! Okropny widok i przerażający przedstawia nam dziś to miasteczko, a setki rodzin zostały naraz bez schronienia i bez sposobu do życia. Kłeska dotknęła nas wielka i śmiało twierdzić mogę, że Żerków tylekroć już pożarami nawiedzany nie zdźwignie się ze zgliszczów swoich, jeśli Pan Bóg przez dobrych i miłośnierych ziemków nie pospieszy nam w spiesznej pomocy. Właśnie w tej chwili, gdy list ten kreślę, tłum pogorzalców oblega dom plebana i swojego pasterza, który do rozdzielania pomiędzy nich dostaje:

1) od W. X. Mizgalskiego z Wilkowyi 5 sześci grochu 4 sześci ziemniaków i 1/2 szefla jagieł.  
2) od Wielmożnej Górzynskiej, dziedziczki Smielowa 20 tal.  
3) od X. Zydowa 1 tal.  
Oby w tak spiesznem niesieniu pomocy i okazywaniu miłosierdzia nie-szczęśliwym szacowne osoby te jak najwięcej znalazły naśladowców!



Wiadomości literackie.

Biblioteka Warszawska, za miesiąc sierpień, wyszła z druku i zawiera: O ziemi Dobrzyńskiej, badanie historyczne (z mapą); wiersz Winc. Pola do profesora filozofii J. Purkiniego; Życie i prace naukowe

Jana Purkiniego do doktora medycyny i filozofii, napisał Janusz Ferd. Nowakowski; Nowe prawodawstwo angielskie w przedmiotach dotyczących się higieny publicznej, przez Stan. Janikowskiego dra med.; Karawana francuska w Syryi, na wiosnę 1860 r.; Kronika Literacka; Rozmaitości; Informacja o drukowaniu księgi intytułowanej Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae; Kronika Bi-

bliograficzna; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne miesiąc czerwiec r. b.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jazielaki w Poznaniu

Do dzisiejszego nru Dziennika, dołącza się Zienina nr 33.

Przy dzisiaj rozpoczęciem ciągnięcia 2gięj klasy 124 król. pruskiej loteryi klasowej padła główna wygrana 10,000 Tal. na Nr. 76,007. 1 wygrana 4000 tal. na nr. 39,028. 1 wygrana 200 tal. na nr. 24,222 i 2 wygrane po 100 tal. na nr. 1507 i 11,583.

Berlin, dnia 14 sierpnia 1861.

Przy dzisiejszem ukończonem ciągnięciu 2gięj klasy 124 król. pruskiej loteryi klasowej padła 1 wygrana 4000 tal. na nr. 20,751. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 41,007. 1 wygr. 600 tal. na nr. 86,220. 2 wygrane po 200 tal. padły na nra 26,217 i 29,989, 2 wygrane po 100 tal. padły na nra 67,679 i 72,885.

Berlin, dnia 15 sierpnia 1861.

Król. jeneralna dyrekcyja loteryi.

Szanownej publiczności donoszę tymczasowie, że mi się udało król. pruskiego aktora nadwornego, pana Hermanna Hendrichsa zamówić do wystąpienia w 6 rolach gościnnych.

[2411] Józef Keller.

Teatr letni Kellera. [2414]

W ogrodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiej nr. 1. W sobotę, Ostatnie wystąpienie gościnne pana Roberta Guthery. Wielkie przedstawienie podwójne: Der Droschkenkutscher Parisa, obraz charakterystyczny w 6 aktach J. Heymana. Claude Thibautban pan Guthery jako gość. Poprzedzi, po pierwszy raz: Die Backfische, czyli: ein Mädchenpensionat, woda-wila w 1 akcie Jakóbsohna.

W niedzielę, teatr miejski. Pierwsze wystąpienie gościnne kr. pruskiego aktora nadwornego pana Hermanna Hendrichsa: Tell, dramat w 5 aktach Schillera. Tella przedstawi pan Hendrichs jako gość.

Ceny miejsc na to przedstawienie: Łoża i krzesła 20 sgr. Biletów można dostać od jutra u pana Casparego.

Dnia 20 sierpnia o godzinie 10 odprawi się w Czaczu żałobne nabożeństwo za duszę śp. księcia Adama Czartoryskiego zmarłego na wygnaniu, na które Szanowne duchowieństwo Kościńskiego dekanatu zaprasza ks. Koszczyński. [2419]

W poniedziałek, dnia 19 sierpnia rb. o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w kościele parafialnym w Pleaszewie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanych: śp. księcia Adama Czartoryskiego i

śp. hrabiego Tytusa Działyńskiego, na które szanownych rodaków, duchownych i obywateli miejscowych i zamiejscowych niniejszem uprzejmie zaprasza X. J. Bielawski. [2410]

W księgarni L. Merzbacha nabyć można: 1) Machiawell jego życie i pewne wybitne strony etc, przez Ludwika Żychlińskiego. Rozprawa czytana w Towarzystwie Poznańskim Przyj. nauk zlp. 2 czyli 10 sgr. 2) Ustawa względem wykonania wyborów deputowanych do drugiej izby i Regulamin do ustawy z d. 30 maja r. b.

1 ex. — tal. 1 sgr. 6 fen. 50 " 2 " 7 " 6 " 100 " 4 " — " — " [2413]

Dnia 2go września b. r. odbędzie się w Gnieźnie o godzinie 11tej przed południem w obozry p. Wnukowskiego, Walne zebranie Towarzystwa rolniczego, połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego, jako też wystawa płodów rolniczych; o czem Szanownych Członków zawiadamiając, o liczny udział uprasza Dyrekcyja. [2409]

Ajenturę moję przeniósłem dziś z kamienicy przy placu Działowym 7 na ulicę Fryderykowską 35, naprzeciwko zegaru pocztowego i połączyłem z nią skład cygar en detail, który łaskawemu uwzględnieniu polecam. Robert Plumc. [2406]

Ulepszone wrzesińskie pługi i wszelkie inne sprzęty rolnicze zrobione podług najnowszych i najlepszych modeli poleca handel żelaza J. A. PYRITZA w Gnieźnie. [2417]

Także i w tym roku upraszam panów gospodarzy, ażeby zamówienia na prawdziwie proboszczowskie zboże do siewu jak najrychlej poczynili, i zwracam uwagę panów tych na to, że w tym roku zboże to bardzo jest piękne. Teodor Baarth, ulica Szewska nr. 20. [2407]

Koslinna POMADA w laskach laska oryginalna 7 1/2 sgr. za autoryzacyą król. profesora chemii dra Lindesa w Berlinie, złożona czysto z roślinnych ingrediencyj, działa nader skutecznie na wzrost włosów, udziela im piękny połpsk i większą elastyczność i przydatną jest zarazem nadzwyczaj do utrzymania rzeboruku.

Dla Poznania znajduje się jedyny skład u J. Menzla, przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty. [416]

Włoskie MYDŁO miodowe (w paczkach po 5 i 2 1/2 sgr. Mydło miodowe aptek. A. Sperati w Lodi (w Lombardyi) kwalifikuje się przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na smagłość i delikatność skóry przedewszystkiem do mycia delikatnych dzieci i do użytku dla dam, których delikatna płeć użycia zupełnie czystego mydła wymaga.

J. Menzla, przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty.

Uwiedomienie. [2401] Folwark w W. Ks. Poznańskim składający się około 600 mórg całego arealu z zabudowaniami i inwentarzem tak ruchomym jako też martwym, niemniej chmielnikiem 8 mórg wynoszącym, któren obfity da sprzęt w roku bieżącym, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Szczegółowa wiadomość znajdzie się w Ekspedycyi Dziennika, wdanie się trzeciej osoby, zupełnie wyłącza się.

Zamówienia na prawdziwe Guano peruwiańskie, proboszczowskie żyto i pszenicę do siewu, przyjmują

F. Putiatycki i Sp. w Pleszewie. [2385]

Młody człowiek jako uczeń może znaleźć pomieszczenie w mym handlu E. Morgenstern, ulica Wilhelmowska nr 8. [2416]

Czeskiej krzycy górnej, z której potrzeba 8 mecków wysiewu na morgę magdeb., i z której morga w tym roku wydała 15 szefli 9 mecków ziarn, ofiaruje na przyszłe siewy w cenie po 2 tal. 15 sgr. za szefel dominium Święcinek pod Swarzędzem. [2415]

Cierpiącym na gardło poleca jako uznany środek prawdziwie angielską St. Domingo wstęgę, urządzoną tak, że każdy ją nosić może. Każda pojedyncza wstążka opatrzona jest na znak swęj prawdziwości w podwójny stepel fabryki oryginalnej. Cena za wstążkę wynosi 20 sgr. Prawdziwą wyłączenie dostać można w Poznaniu u S. Spiro, przy Rynku nr 87.

Furmanki pod meble poleca spedytor Maurycy S. Auerbach. [2403]

Przybył do Poznania. Dnia 16 sierpnia.

Bazar: Właściciel dóbr Lossow z Boruszyna, sędzia Potworowski z Wrześni i kupiec Kettner z Szczecina. Hotel du Nord: Wł. dóbr Geldsdorff z Mötzlina i Weber z Torunia, inspektor Opalski z Mielostawia, rzeźnik Dietrich z Wrocławia. Hotel Paryski: Wł. dóbr Polczyński z Redgoszczy, burmistrz Friebe z Trzemeszna, dzierżawca Kowalski z Imiołek, kupcy Winzewski z Wrześni, Fontowicz i Sinicki z Miłosławia. Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Gonierowski z Warszawy, kupcy Grünfeld z Berlina, Pless z Koburga, Demuth z Elzen. Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr szambelan hr. Radoliński z Jarocina, kupcy Niedermański z Kalisza, Maurer z Lipska, Habers z Szczecina, Schotländer z Wrocławia, Gladbach z Hamburga, Kiessel z Töplina, Hebestreit z Remdy. Mylitsa Hotel Drezdeński: Wł. dóbr. Kamiński z Kikowa, agent Rokko z Wiednia, kapitalista hr. Grabowski z Gryfii, kupcy Leonhardi z Minden, Schmidt z Rügeberg, Bröcker, Deutschmaun-i Tobiasz z Berlina. Hotel Berliński: Wł. dóbr. Meisner z żoną z Kierkra, dzierżawcy Brix z Niemieczkowa, Mass z Lulina, Turcki z Borzejewic, kupiec Walkhoff z Hamburga, ksiądz Grünenthal z Frankfurtu n. O., peł-

nomocnik Gutowski z Warszawy, pani Duma Sremu. Pod Czarnym orłem: Wł. dóbr pani Falkow Pacholewa, kupiec Mayer z Nakła, inspektor z Siemianowa. Pod trzema liliami: Kupczyk Fechner z Jarocina W mieszkaniu prywatnem: Gimnazysta Lan z Wałcza, ulica Magazynowa nr. 15.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 15 sierpnia.

Zyto: wyższe ceny na sier. 40 sier-wrzes. wrzes.-paż. 40 1/2 - 1/2 paż.-list. i list.-gr. 40 na wiosenną odstawę 40 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny, wyp. 12,000 kw., z beczką na sier. 19 1/2, 19 pl. 19 1/2, żąd. paż. 17 1/2, list. 17 1/2, list. 17, kw.-maj 17 1/2 tal. pl.

Berlin, 15 sierpnia. Z miasta tego nie otrzymaliśmy dziś wiadomości handlowych.

Wrocław, 13 sierpnia.

Table with 4 columns: Na targu, pszenka, śred., pszenica biała, pszenica żółta, żyto, jęczmień, owies, groch.

Zyto: na sier. 44 1/2 - pl., sier-wrzes. 43 1/2, paż. 43 1/2, żąd. 43 1/2 pl., paż.-list. 42 1/2, żąd. gr. 42 1/2, kw.-maj 42 1/2 tal. pl. Olj rzepiowy: 150 cent. w miejscu na sier. 11 1/2, sier-wrzes. i paż. 11 1/2, paż.-list. 11 1/2, list.-grud. 12, kw. 12 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny mało co zmieniły w miejscu 19 1/2, na sier-wrzes. 19 1/2, wrzes.-paż. paż.-list. 17 1/2, kw.-maj 17 1/2, tal. pl.

Szczecin, 13 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 26 1/2 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu nowe 45 1/2, na sier. i sier-wrzes. 44 1/2, wrzes.-paż. 44 1/2, paż.-list. 44 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 44 1/2 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 32-36 [nowy sgr. na wrzes.-paż. 40 pl. 40 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 38 1/2 tal. pl. Owies: w miejscu 23-26 na paż. 25 żąd. na wiosenną odstawę 23 tal. pl. Groch: w miejscu stary 43 1/2, drobny wrzący 44-46. Olj rzepiowy: ceny nie zmienione, w miejscu 12 żąd. i pl., na wrzes.-paż. 12, - 1/2 żąd. i pl. Olj lniany: z beczką 11 1/2 pl., 11 1/2 tal. Okowita: ceny nie zmienione w miejscu z beczką 19 1/2, bez beczki 20 1/2, pl., na sier. i sier-wrzes. 20 żąd., wrzes.-paż. 19 1/2 - 19 pl. 19 1/2, żąd. paż. 18 1/2, na wiosenną odstawę 18 1/2 tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: Pszenicy pięknej, Pszenicy średniej, Żyta ciężkiego, Żyta lżejszego, Jęczmienia dużego, Jęczmienia małego, Owsa, Grochu do gotow., Grochu na paszę, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu letowego, Rzepiku letowego, Tatarski, Kartofli, Masła, garn., Konieczny czerw., Konieczny biały, Siana, cent., Słomy, Oleju cent., Spirytusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 16 sierpnia.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 14 sierpnia.

Table with 4 columns: Papiry pruskie, Pożycz. dobrow., W. Ks. Pozn., Szląskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn. (nowe), Szląskie (nowe), Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saska, Szląskie, Papiry zagraniczne, Austr. metall., Pozyca narod., Oblig. 250 fl., Rosy 5 poz. Stiegl., 6 poz. Stiegl.

Table with 4 columns: Rosy poz. angiel., Polsk. obligi skar., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z n. w R. S., Ob. cztk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsdory, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra dito, Saska bil. kas., Niemi. bank., Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wzeli., Akcyje kolei żelaznych, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźlo-Bogumin., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., Póln. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starog.-Pozn.

Table with 4 columns: Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank. priw., Gdyn. Udział komm., Gota. bank. priw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. priw., Pomor. bank. rycer., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyje przemysłowe, Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Mag. A., Lit. C., Lit. D., Berl.-Szczecin., II. Em., Koźlo-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser.

Table with 4 columns: Póln.-Fryd.-Wilh., Gór.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., II. Em., Akcyje Szląskich kolei żelaznych, Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog.-Zagan., Brzeg-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźlo-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skar., poży. skar., poży. r. 1855., Pozn. List. Zastaw., nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. żel., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., tow. assek. ogn.

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiry i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wroclaw/obl. miejskie, Poznań. List. Zast., nowe, Listy Rent., Szwajskie Listy Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skar., obl. cząstk. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szwajski bank., tow. assek. ogn.